

**ks. Wojciech Misztal**

*Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie*

## **MILCZENIE: POMOC CZY PRZESZKODA DLA SPOŁECZEŃSTWA MEDIALNEGO?**

**Abstract:** **Silence: aid or obstacle to media society?** The article concerns the Christian experience of the meaning of quiet and silence. Christian spirituality is presented here as characterized by a balanced and realistic approach to man as a being in need of both quiet and silence, as well as the exchange of information. Then, based largely on the teaching of Pope Benedict XVI, the article focuses on the potential and needs of contemporary media society. Lastly, within such a context, the importance of silence and quiet in the case of the media - is presented as a positively important, even essential element of the fruitful creation of the media's offerings, and subsequently, how it is used.

Artykuł dotyczy aktualności chrześcijańskiego doświadczenia znaczenia ciszy i milczenia. Duchowość chrześcijańska przedstawia się tutaj jako cechująca się zrównoważonym i realistycznym podejściem do człowieka jako bytu potrzebującego zarówno ciszy i milczenia, jak też wymiany informacji. Następnie, opierając się w dużej mierze na nauczaniu papieża Benedykta XVI, zwrócono uwagę na potencjał oraz na potrzeby współczesnego społeczeństwa medialnego. W takim kontekście zostało z kolei zaprezentowane znaczenie milczenia i ciszy w przypadku mediów jako pozytywnie ważnego, nawet koniecznego elementu owocnego tworzenia ich oferty oraz korzystania z niej.

**Keywords:** human being, Christian spirituality, mass media, quiet, silence, social life, spirituality, theology

cisza, człowiek, duchowość, duchowość chrześcijańska, masmedia, milczenie, teologia, wychowanie, życie społeczne

Na przypadający w niedzielę 20 maja 2012 roku XLVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu papież Benedykt XVI wystosował orędzie zatytułowane *Milczenie*

*i słowo drogą ewangelizacji*<sup>1</sup>. Nie potrzeba specjalnie pogłębionej znajomości historii czy teologii chrześcijańskiej, by dostrzec ścisły związek między głoszeniem Ewangelii i słowem np. w jego formie mówionej, śpiewanej czy pisanej (drukowanej lub elektronicznej). Także związki między słowem w swej wielorakiej postaci i współczesnym społeczeństwem, które słusznie można określać mianem społeczeństwa medialnego, wydają się ewidentne<sup>2</sup>. Czy sytuacja wygląda tak samo, gdy chodzi o relacje między skuteczną ewangelizacją i milczeniem oraz, jak wskazuje papież Benedykt XVI, między milczeniem i pomyslnym dla człowieka korzystaniem z mass mediów obecnie i w przyszłości?

## **MILCZENIE W ŻYCIU CZŁOWIEKA: PROPOZYCJA DUCHOWOŚCI CHRZEŚCJAŃSKIEJ**

Zważywszy na dorobek chrześcijańskiej teologii (jako teorii) i duchowości (jako praktyki) oraz realia językowe, w niniejszym opracowaniu polskie określenia „milczenie” i „cisza” niejednemu raz będą używane zamiennie przy całej świadomości, iż jednak w języku polskim słowa te nie zawsze wskazują na to samo. Wspomniany dorobek można zilustrować, powołując się na *Katechizm Kościoła katolickiego*. W nr. 2143 jest tam mowa o pamiętaniu o Bogu „w ciszy miłującej adoracji”. Zaś według nr. 2628 adoracja jest „pełnym czci milczeniem przed Bogiem”<sup>3</sup>. Na to samo wskazują tytuły wspomnianego orędzia papieża Benedykta XVI w innych językach: *Silence and word: path of evangelization* (ang.), *Silence et parole: chemin d'évangélisation* (fr.), *Stille und Wort: Weg der Evangelisierung* (niem.), *Silenzio e parola: cammino di evangelizzazione* (wł.), *Silêncio e palavra: caminho de evangelização* (portug.), *Silencio y palabra: camino de evangelización* (hiszp.)<sup>4</sup>.

„Milczenie” i „cisza” są pojęciami wieloznacznymi. Odnoszą się do bardzo bogatej rzeczywistości i wielorakich, ważnych doświadczeń ludzkich. Stąd i potrzeba uściślenia, na ile to tutaj możliwe, ich znaczenia<sup>5</sup>. Niekiedy pojęcia te mogą konotować doświadczenia bardzo trudne. Język polski zna takie sformułowania jak np. „cisza cementarna”, „grobowa cisza”, „złowroga cisza” oraz „bolesne milczenie”, „grobowe milczenie”, „ponure milczenie”<sup>6</sup>. Milczenie może wynikać z braku wolności, ograniczeń np. przez cenzurę.

<sup>1</sup> Bywa, że w tekstach tych orędzi brak podziału na paragrafy czy strony. Stąd też zastosowana poniżej forma opisów bibliograficznych.

<sup>2</sup> Interesującą i zarazem budzącą niepokój analizę relacji między mediami i człowiekiem oraz społeczeństwem można znaleźć w: L. Boriello, G. della Croce, B. Secondin, *Duchowość chrześcijańska czasów współczesnych*, tłum. M. Pierzchała, Kraków 1998, s. 505n (Historia Duchowości, 6). Z analizą tą warto zapoznać się m.in. z tego względu, że pochodzi ona sprzed kilkunastu lat. Zob. też M. Drożdż, *Homo communicans – personalistic determinants of communication in the context of the media*, [w:] *Convergence: media in the future*, red. A. Baczyński, M. Drożdż, Kraków 2012, s. 14n.

<sup>3</sup> *Katechizm Kościoła katolickiego*, wyd. II poprawione, Poznań 2002 [dalej: KKK], s. 501 i 604n. Katechizm najpierw został wydany w języku francuskim: *Catéchisme de l'Eglise catholique*, Paris 1992. W wydaniu tym w obu wskazanych paragrafach występuje słowo *silence*, które w przekładzie polskim zostało oddane odpowiednio przez „cisza” i „milczenie”.

<sup>4</sup> Dane za: [www.vatican.va](http://www.vatican.va) (14.03.2013).

<sup>5</sup> Jednak np. *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002 nie zawiera takich haseł jak np. *cisza czy milczenie*.

<sup>6</sup> Zob. S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. A–P, Warszawa 1985, s. 146 i 447.

Cisza w przekazie radiowym czy telewizyjnym może być skutkiem awarii technicznej. W pewnym sensie milczenie i cisza mogą być rozumiane jako zagrożenie dla mediów, sposób ich ograniczania, niszczenia. Tym samym byłyby one postrzegane jako należące do rzeczywistości wrogich współczesnej cywilizacji, jej dorobkowi, niszczących je. Przecież jednym z punktów fundamentalnych i ideałów tej cywilizacji jest wolność, w tym prawo do wypowiedzania swych opinii. Jak bardzo cisza i milczenie w takim świecie mogą być traktowane podejrzliwie, w pewnym sensie wskazują liczba i ton wypowiedzi zamieszczanych w internecie. Wygląda na to, że właściwie traktowany jest on jako szansa, by przede wszystkim podzielić się swym przesłaniem. Możemy także w przypadku wskazanego (przynajmniej jako potencjalne) rozumienia milczenia i ciszy znaleźć się dużo bliżej chrześcijaństwa, niż mogłoby się wydawać. „Faktem znaczącym jest, że ten sam hebrajski czasownik (użyty np. w Ps 18, 40; 101, 5; Lm 3, 53), który znaczy «niszczyć», [...] oznacza również «uciszać»<sup>7</sup>. Według Nowego Testamentu milczenie może być oznaką zniewolenia przez złego ducha, złowrogim skutkiem jego działania; tym samym jedynym ratunkiem, by taki stan rzeczy przerwać, jest interwencja ze strony samego Boga lub z jego upoważnienia. „Raz wyrzucił [Jezus] złego ducha u tego, który był niemy. A gdy zły duch wyszedł, niemy zaczął mówić i tłumy były zdumione” (Łk 11, 14; zob. też np. Mt 15, 31).

Starając się lepiej zrozumieć, czym jest cisza i milczenie, przytoczymy opinię jednego ze współczesnych teologów: „Cisza nie oznacza jedynie wykluczenia słów i nie należy jej pojmować wyłącznie w jej wymiarze negatywnym. Cisza nie jest stanem jakiegoś zapomnienia, pustki, nicości (jak to rozumie współczesny ateizm). Natomiast cisza właśnie wyróżnia się przez swój pozytywny charakter: jest koniecznym zachowywaniem się, by słuchać Boga i przyjąć pochodzący od niego przekaz, jest witalną atmosferą dla modlitwy i dla kultu oddawanego Bogu<sup>8</sup>. Milczeć, posługiwać się ciszą potrafi Bóg (zob. np. Ps 44, 24; 83, 2; Mt 26, 23n; Mk 14, 61n; J 19, 10), który przecież także dużo mówi, skutecznie, często wchodzi w kontakt ze stworzeniami i jest dla nich zupełnie wystarczająco zrozumiałym (np. Hbr 1, 1n)<sup>9</sup>. *Katechizm Kościoła katolickiego* ujmuje to następująco: „Całe życie Jezusa jest objawieniem Ojca: Jego słowa i czyny, milczenie i cierpienia, sposób bycia i mówienia<sup>10</sup>. Dobrze będzie w tym kontekście wskazać, że w rozumieniu chrześcijańskim przestrzenią czy narzędziem takiego Bożego komunikowania są i coraz bardziej mają być też media. „Również w świecie Internetu, dzięki któremu na milionach monitorów mogą pojawiać się miliardy obrazów na całym świecie, powinno być widoczne oblicze Chrystusa i słyszalny Jego głos<sup>11</sup>. Przytoczony fragment *Verbum Domini* wprost odnosi się do internetu, jednak w nim właściwie działają wszystkie mass media. Wracając do milczenia i ciszy, należy stwierdzić, iż w tym sensie posiadają one

<sup>7</sup> L. Ryken, J. C. Wilhoit, T. Longman, *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, przekł. Z. Kościuk, Warszawa 2003, s. 518.

<sup>8</sup> G. della Croce, *Silenzio*, [w:] *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, red. E. Ancilli i in., t. III, Roma 1992, s. 2308.

<sup>9</sup> Zob. Benedykt XVI, adhort. apost. *Verbum Domini*, 21, www.vatican.va (14.01.2011). Człowiek może też oceniać, że Bóg milczy, że nie ma z Nim kontaktu, co staje się dla tegoż człowieka przyczyną cierpienia. Taka ocena może wynikać m.in. z tego, iż dana osoba sama doznaje cierpienia bądź dostrzega cierpienie innych. Zob. np. S. Grabska, *Cierpienie*, [w:] *Słownik teologiczny*, red. A. Zuberbier, Katowice 1998, s. 92n; E. Zastawnik, *Apostolski wymiar choroby i cierpienia w życiu oraz nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2012, s. 45.

<sup>10</sup> KKK, nr 516.

<sup>11</sup> Benedykt XVI, *Verbum Domini*, 113.

charakter odkupieńczy, służą, jak i inne Boże sposoby angażowania się, udzieleniu potrzebującym zbawienia w ostatecznym rozrachunku nawet eschatologicznej pełni życia. W takim razie milczenie i cisza nie znajdują się np. na antypodach względem słowa Bożego. One razem współdziałają. Mają ten sam cel. Razem składają się na dzieło zbawienia, czyli łączenia przez Boga ze sobą stworzeń w dialogu miłości, we wspólnocie miłości. We wskazanym sensie w ciszy i milczeniu jest coś boskiego jako danego jej przez Boga, pewien nadzwyczajny dynamizm, życiodajność. Przez ciszę, milczenie wiedzie jeden ze szlaków prowadzących do spotkania z Bogiem, do zjednoczenia z Nim. Jeden z aspektów tego misterium następująco przedstawia papież Benedykt XVI: „Potrzebujemy milczenia, które staje się kontemplacją, pozwalającą nam wejść w milczenie Boga i w ten sposób dotrzeć tam, gdzie rodzi się Słowo, Słowo odkupieńcze”<sup>12</sup>.

Cisza i milczenie są czymś właściwym także bytom stworzonym. Nasuwa się wniosek, iż w znaczeniu pozytywnym w jakiś sposób składają się one, podobnie jak zdolność mówienia czy szerzej – komunikowania, na stworzenie przez Boga istot ludzkich właśnie na Boże podobieństwo (zob. np. Rdz 1, 26n; 1, 3n; 2, 19n). Modlitwa chrześcijańska, gdy chodzi o kontemplację Boga, korzysta ze słów recytowanych i śpiewanych indywidualnie lub wspólnotowo, ale także z ciszy. Wieczna, niewyobrażalna teraz dla nas pełnia życia (zob. np. 1 Kor 2, 9n) jest przedstawiana zarówno jako kontemplacja – oglądanie Boga w ciszy, w milczeniu<sup>13</sup>, jak też jako radosna uczta (zob. np. Iz 25, 6n; Mt 26, 29), czy też jako wyśpiewywanie Bogu chwały (zob. np. Ap 5, 9; 14, 1n)<sup>14</sup>. Zamiast mówić tu o sprzecznościach, lepiej przyznać, iż mamy do czynienia z rzeczywistością, na którą jednak harmonijnie składają się milczenie i słowa. Jedno i drugie jest narzędziem, którym Bóg posługuje się, by jednoczyć stworzenia z sobą teraz i w wiecznej pełni istnienia. W takim kierunku prowadzi kontemplacja tak jako przeżywane doświadczenie, jak i refleksja nad tym przeżyciem. „Kontemplacja jest milczeniem, «symbolem świata, który nadchodzi» [...] lub «milczącą miłością» [...]. Słowa w kontemplacji nie mają charakteru [...] dyskursywnego, lecz są niczym iskry, które zapalają ogień miłości. W tym milczeniu [...] Ojciec wypowiada do nas swoje [...] Słowo, które przyjmuje ciało, cierpi, umiera i zmartwychwstaje, a Duch przybrania za synów pozwala nam uczestniczyć w modlitwie Jezusa”<sup>15</sup>. Kontemplacja przedstawia się tu jako szczytowa forma komunikacji i tym samym rozwoju mówienia i milczenia, jako ich zjednoczenie w doskonałości. W takiej dynamice milczenie i cisza stają się czy przedstawiają się także jako fundament kontaktu jako bycia beneficjentem dzieła stworzenia-zbawienia, właściwej hierarchii wartości, komunikowania korzystnego dla istoty stworzonej, w tym wypowiedania się. „Adoracja jest zasadniczą postawą człowieka, który uznaje się za [...] stworzenie przed swoim Stwórcą. Wysławia wielkość Pana, który nas stworzył [...], oraz wszechmoc Zbawiciela, który wyzwala nas od zła. Jest uniżeniem się ducha przed «Królem chwały» (Ps 24, 9–10) i pełnym czci milczeniem przed Bogiem [...]. Adoracja trzykrotnie świętego i miłowanego ponad [...] wszystko Boga napełnia nas pokorą oraz

<sup>12</sup> Benedykt XVI, *Homily Eucharistic concelebration with the members of the International Theological Commission*, www.vatican.va (25.03.2013), tłum. autora.

<sup>13</sup> G. della Croce, *Silenzio*, s. 2309. Zob. J. Finkenzeller, *Eschatologia*, red. W. Beinert, przekł. W. Szymona, Kraków 2000, s. 235n (Podręcznik Teologii Dogmatycznej, traktat 11).

<sup>14</sup> Zob. np. Z. J. Kijas, *Średniowieczne obrazy nieba*, [w:] *Ante Deum stantes*, red. S. Koperek, R. Tyrała, Kraków 2002, s. 741n.

<sup>15</sup> KKK, nr 2717.

nadaje pewność naszym błaganiom<sup>16</sup>. Cisza posiada także duże znacznie świeckie, doczesne. Idąc za Biblią, którą Jan Paweł II nazwał wielkim wzorcem dla komunikacji, także tej najnowocześniejszej<sup>17</sup>, można wymienić np. następujące punkty. Ono wskazuje na uwagę (Pwt 27, 9), rezerwę (1 Sm 10, 27), cześć, szacunek (Hi 29, 21), lojalność (Iz 36, 21), głębokie zastanowienie (Dz 15, 12), uznanie winy (Hi 13, 19), odpoczynek od hałasu czy cierpienia (Ps 46, 10; Mk 4, 39), obawę przed wypowiedzeniem niewłaściwych słów (Ps 39, 2), mądrość (Prz 17, 28). Milczenie jednak jest także towarzyszem czy wyrazem niewiary (Est 4, 14), lęku (Dz 18, 9), bólu (Lm 2, 10), (Ps 32, 2), niepowodzenia i zniszczenia (Ps 101, 5; 143, 12; Iz 47, 5) nawet śmierci (Ps 31, 18n)<sup>18</sup>.

Bogatą rzeczywistość, jaką jest milczenie, teologowie duchowości próbują zbadać, przybliżyć, pomóc w korzystnym spotkaniu z nią, np. wskazując na rodzaje ciszy. Oto jedna z takich prób: a) „zewnątrzna” (naturalna, nadprzyrodzona, związana z kultem oddawanym Bogu, związana z wypełnianiem reguł właściwych życiu zakonnemu), „cisza słowa” jako postawa wyrażająca się w mówieniu niewiele ze stworzeniami, a dużo z Bogiem: „cisza jako postawa związana z pracą, z poruszaniem się (jako antidotum na aktywizm, na niepotrzebny męczący, rozpraszający hałas i tym samym jako sprzyjająca świadomości ustawicznie bycia z Bogiem i wykonywaniu zadań związanych z życiem doczesnym); b) cisza wewnętrzna: jako ucieszenie wyobraźni i pamięci, czyli porządkowanie życia, nadawanie mu korzystnego kierunku, czyli mamy tu do czynienia z zaangażowaniem się w wypełnianie przykazania miłości Boga i bliźniego, nie zaś z postawą egoistyczną; wyciszenie względem stworzeń i wyciszenie serca (tzw. cisza lub wyciszenie jako wyraz czujnej miłości; wyciszenie ducha, aktywności sądzienia); c) milczenie święte, cisza święta, łac. *silentium sacrum*”<sup>19</sup>. Ta przecież wartościowa systematyzacja pokazuje zarazem, że w przypadku ciszy mamy do czynienia z rzeczywistością, która jednak przez swe (nie zawsze łatwe dla człowieka) bogactwo nie do końca jest podatna na próby klasyfikowania. Mówi się też np. o ciszy mistycznej. Oto próba jej zdefiniowania: „Taka modlitwa, która normalnie wymaga milczenia, aby się zrodzić i rozwinąć, w naturalny sposób powinna także prowadzić do milczenia. Podobnie bywa zazwyczaj w stosunkach międzyludzkich: kiedy uczucie, poznanie i zrozumienie wzajemnie osiągną pewną głębię, przychodzi wreszcie moment, że żadne słowo nie wystarcza już do wyrażenia tego, co czuje serce, a równocześnie wszystkie słowa stają się zbędne. Taki moment w modlitwie określamy zwykle jako mistykę. A każda prawdziwa modlitwa do tego właśnie zmierza”<sup>20</sup>. Bez wątpienia mamy do czynienia np. z dużym znaczeniem ciszy dla modlitwy i dla życia duchowego. Chociaż trzeba także w tym przypadku zachować poczucie rzeczywistości, obiektywność i unikać mylących, prowadzących do bardzo szkodliwych pomyłek uproszczeń: inną w swym osobistym wyrazie jest duchowość karmelitanki, a inną świeckiego, inną jest modlitwa kartuza, a inną benedyktyna, nauczyciela, kaznodziei, dziennikarza... Ani cisza, ani milczenie nie jest bogiem. Warto

<sup>16</sup> KKK, nr 2628.

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *Szybki rozwój*. List apostołski Jana Pawła II do odpowiedzialnych za środki społecznego przekazu (24.01.2005), nr 4.

<sup>18</sup> Dane za: L. Ryken, J. C. Wilhoit, T. Longman, *Słownik symboliki biblijnej*, dz. cyt., s. 518.

<sup>19</sup> G. della Croce, *Silenzio*, [w:] *Dizionario enciclopedico...*, dz. cyt., s. 2310–2311.

<sup>20</sup> L. Bouyer, *Wprowadzenie do życia duchowego. Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, Warszawa 1982, s. 37. Zob. też B. McGinn, *Fundamenty mistyki (do V wieku)*. Obecność Boga. Historia mistyki zachodniochrześcijańskiej, Kraków 2009, s. 257.

w tym kontekście przypomnieć słowa doktora Kościoła i patrona dziennikarzy św. Franciszka Salezego (1567–1622): „Zdarzało się, że w samotności – tak przecież sprzyjającej doskonaleniu się – ludzie utracili doskonałość, natomiast zachowali ją wśród tłumu, który – zdawałoby się – tak bardzo utrudnia udoskonalenie się. [...] Gdziekolwiek się znajdujemy, możemy i powinniśmy dążyć do doskonałości”<sup>21</sup>. Przedstawione dane wskazują, że ciszy, milczenia nie wolno ani demonizować, ani absolutyzować ich znaczenia. Nie wolno ich też wyizolowywać czy antagonizować względem innych wymiarów ludzkiego życia. Potrzebne natomiast jest podejście całościowe. Można tutaj przytoczyć np. początek Orędzia XLVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu papieża Benedykta XVI: „pragnę się z wami podzielić niektórymi refleksjami dotyczącymi pewnego aspektu ludzkiego procesu komunikacji, który jest niekiedy zapomniany, pomimo że jest bardzo ważny [...]. Chodzi o relację między milczeniem i słowem: dwoma wymiarami komunikacji, które powinny się równoważyć, następować po sobie i dopełniać, by uzyskać autentyczny dialog i głęboką bliskość między ludźmi. Kiedy słowo i milczenie nawzajem się wykluczają, komunikacja ulega pogorszeniu, albo dlatego, że powoduje pewne oszołomienie, albo też dlatego, że – przeciwnie – tworzy klimat chłodu; kiedy natomiast milczenie i słowo się wzajemnie dopełniają, komunikacja nabiera wartości i znaczenia”<sup>22</sup>.

## **POTENCJAŁ I POTRZEBY SPOŁECZEŃSTWA MEDIALNEGO W ŚWIETLE NAUCZANIA BENEDYKTA XVI**

Na nauczanie papieża Benedykta XVI na temat mediów składa się jako ważny element 8 orędzi na Światowe Dni Środków Społecznego Przekazu: 1) *Media: sieć komunikowania, komunii i kooperacji* (2006)<sup>23</sup>; 2) *Dzieci i środki przekazu jako problem wychowawczy* (2007)<sup>24</sup>; 3) *Szukanie prawdy, by się nią dzielić* (2008)<sup>25</sup>; 4) *Nowe technologie, nowe relacje. Trzeba rozpowszechniać kulturę szacunku, dialogu i przyjaźni* (2009)<sup>26</sup>; 5) *Kapłan i duszpasterstwo w świecie cyfrowym: nowe media w służbie Słowa* (2010)<sup>27</sup>; 6) *Nowe technologie komunikacyjne i głoszenie Ewangelii* (2011)<sup>28</sup>; 7) *Milczenie i słowo drogą ewangelizacji*<sup>29</sup>; 8) *Sieci społecznościowe: bramy prawdy i wiary, nowe miejsca ewangelizacji*<sup>30</sup>. Orędzia te pełnią rolę swego rodzaju drogowskazów mających za zadanie pomóc ukierunkować refleksję i działania. Właśnie w ich świetle dobrze będzie zwrócić uwagę na społeczeństwo

<sup>21</sup> Św. Franciszek Salezy, *Wybór pism*, Warszawa 1956, s. 208.

<sup>22</sup> Benedykt XVI, *Milczenie i słowo drogą ewangelizacji*. Orędzie na XLVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (24.01.2012), [www.vatican.va](http://www.vatican.va) (26.01.2012).

<sup>23</sup> W wersji włoskiej: *I media: rete di comunicazione, comunione e cooperazione*, [www.vatican.va](http://www.vatican.va) (31.08.2011).

<sup>24</sup> Za: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl) (31.08.2011).

<sup>25</sup> Za: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl) (31.08.2011).

<sup>26</sup> Za: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl) (31.08.2011).

<sup>27</sup> Za: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl) (31.08.2011).

<sup>28</sup> Za: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl) (31.08.2011). Orędzie to jest także znane pod tytułem: *Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej*, [www.archpoznan.pl](http://www.archpoznan.pl) (28.03.2011).

<sup>29</sup> Za: [www.vatican.va](http://www.vatican.va) (26.01.2012).

<sup>30</sup> Za: [www.vatican.va](http://www.vatican.va) (5.02.2013).

medialne, na właściwe mu potrzeby i potencjał. Dotyczy to także zagadnienia milczenia i społeczeństwa medialnego.

Zasadniczym wspólnym mianownikiem przekazywanego przez te orędzia przesłania wydaje się temat wspólnoty, a dokładniej jej budowania. Chodzi o wspólnotę tak w wymiarze wertykalnym, jak i horyzontalnym, czyli jako realizację przykazania miłości Boga i bliźniego. Gdyby spojrzeć od strony, jeśli wolno tak powiedzieć, technicznej, akcent pada na najnowsze zdobycze techniki. W sumie media widziane są całościowo. Np. tzw. cyfryzacja dotyczy przecież nie tylko internetu, ale również i wcześniej istniejących mass mediów, jak telewizja, radio. Poprzez nowe sposoby przekazu tekstu zmiany te dotyczą także prasy. Internet i przekaz cyfrowy dają także nowe możliwości, gdy chodzi o film. Budowanie wspólnoty, jak wspomniano, orędzia ukazują tak w wymiarze horyzontalnym, jak i wertykalnym, czyli jako związki międzyludzkie w doczesności oraz jako związki człowieka, ludzi z Bogiem. Doczesność z jej problemami nie pozostaje niezauważona, nie jest zostawiona sama sobie. Mamy do czynienia z troską także o nią, z wolą i działaniem, by pomóc rozwiązywać istniejące tutaj problemy i promować rozwój właściwy dla tej danej przez Boga i odkupionej przez Niego przestrzeni życia. Zarazem zaznacza się duże zaangażowanie, by także dzięki mediom, dzięki najnowszym zdobyciom techniki człowiek szczęśliwie dążył do wiecznej pełni życia. Nie może to zaskakiwać, papież jest przecież duchownym, przywódcą religijnym, który i w ten sposób spełnia swoją misję.

Spośród wielu kategorii osób razem stanowiących społeczność ludzką orędzia zwracają uwagę szczególnie na 2 grupy: 1) na dzieci oraz 2) na duchownych, na kapłanów. Orędzie z 2007 roku zostało poświęcone tym pierwszym, a dokładniej oddziaływaniu pozytywnemu i negatywnemu, jakie na dzieci wywierają mass media. Również w tym przypadku mamy do czynienia z troską o właściwe funkcjonowanie mediów, o wywieranie przez nie pozytywnego wpływu. Na samym początku orędzia papież jednoznacznie wyjaśnia: „Temat XLI Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu: *Dzieci i środki przekazu jako problem wychowawczy*, pobudza nas do refleksji nad dwoma bardzo istotnymi zagadnieniami, które są ze sobą powiązane. Pierwsze to wychowanie dzieci. Drugie, być może mniej oczywiste, ale nie mniej ważne, to formacja świata mediów<sup>31</sup>. Mamy tutaj do czynienia z troską o przyszłość, dobro poszczególnych osób oraz wspólnoty ludzkiej. „Występuje tu swoista współzależność, wskazująca na odpowiedzialność mediów jako przedsiębiorstw i potrzebę czynnej i krytycznej postawy czytelników, widzów i słuchaczy. W związku z tym przygotowanie do właściwego korzystania z mediów jest bardzo ważne dla kulturalnego, moralnego i duchowego rozwoju dzieci<sup>32</sup>. Nieco dalej w tym samym orędziu papież stwierdza: „Złożone wyzwania, którym współcześnie musi stawić czoło wychowanie, często są związane z faktem, że w naszym świecie media mają coraz większy wpływ. Jako jeden z aspektów zjawiska globalizacji i owoc szybkiego rozwoju techniki kształtują środowisko kulturowe [...]. Niektórzy twierdzą wręcz, że formacyjny wpływ mediów na wychowanie współzawodniczy z wpływem szkoły, Kościoła, a może nawet rodziny<sup>33</sup>. Z kolei w orędziu *Kapłan i duszpasterstwo w świecie*

<sup>31</sup> Benedykt XVI, *Dzieci i środki przekazu jako problem wychowawczy*. Orędzie na XLI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (24.01.2007), nr 1, [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl) (31.08.2011).

<sup>32</sup> Tamże, nr 2.

<sup>33</sup> Tamże, nr 1. Zob. też Jan Paweł II, list *Szybki rozwój*, nr 3.

cyfrowym: nowe media w służbie Słowa (2010) papież Benedykt XVI skupia uwagę na grupie, której w sposób szczególny powierzone jest głoszenie Ewangelii. Ona istnieje właśnie, by wypełniać taką misję. „Od księży natomiast wymaga się, by potrafili być obecni w świecie cyfrowym w sposób zawsze wierny przesłaniu ewangelicznemu, by odgrywali właściwą sobie rolę animatorów wspólnot, które w dzisiejszych czasach coraz częściej wyrażają się poprzez różnorodne «głosy», pochodzące ze świata cyfrowego, i by głosili Ewangelię, wykorzystując oprócz tradycyjnych również audiowizualne środki nowej generacji (zdjęcia, wideo, animacje, blogi, strony internetowe), które stwarzają nieznaną dotąd okazję do dialogu i są przydatne także w ewangelizacji i katechezie»<sup>34</sup>. Cały czas znajdujemy się tu w nuncie zaangażowania się w budowanie wspólnoty we wspomnianych już, nieodłącznych od siebie wymiarach wertykalnym i horyzontalnym. „Także w świecie cyfrowym trzeba ukazać, że pełna miłości Boża troska o nas w Chrystusie to nie przeszłość ani też uczona teoria, lecz bardzo konkretna i aktualna rzeczywistość. Duszpasterstwo w świecie cyfrowym musi umieć pokazać ludziom naszych czasów i zagubionej współczesnej ludzkości, że «Bóg jest blisko, że w Chrystusie nawzajem do siebie należymy»»<sup>35</sup>.

Jedną z pierwszych, podstawowych potrzeb, z jaką mamy do czynienia w przypadku społeczeństwa medialnego, jest budowanie wspólnoty tak w wymiarze horyzontalnym, jak też wertykalnym<sup>36</sup>. Społeczeństwo medialne posiada odpowiedni potencjał, by to zadanie zrealizować i tym samym, aby przyczynić się do zapewnienia obecnie żyjącym i kolejnym pokoleniom pomyślniej przyszłości. Na ten potencjał jako ważny element składają się media. Dobitnie pokazuje to orędzie z 2013 roku *Sieci społecznościowe: bramy prawdy i wiary, nowe miejsca ewangelizacji*, które w pewnym sensie można uznać za podsumowanie nauczania Benedykta XVI na temat mediów. Papież m.in. formułuje następującą diagnozę i wskazania: „Kultura sieci społecznościowych oraz zmiany form i stylów komunikacji stanowią poważne wyzwania dla tych, którzy chcą mówić o prawdzie i wartościach. Często, jak dzieje się to także w przypadku innych środków społecznego przekazu, znaczenie i skuteczność różnych form wypowiedzi zdają się być bardziej określone przez ich popularność niż ich rzeczywistą doniosłość i wiarygodność. [...] Niekiedy dyskretny głos rozsądku może być przytłumiony przez zgłębienie zbędnych informacji i nie udaje mu się przyciągnąć uwagi, zastrzeżonej natomiast dla tych, którzy wyrażają się bardziej przekonująco. Media społecznościowe potrzebują zatem zaangażowania wszystkich, którzy są świadomi wartości dialogu, rozsądnej debaty, logicznej argumentacji; osób starających się dbać o te formy wypowiedzi i wyrażania się, które odwołują się do najszlachetniejszych dążeń ludzi zaangażowanych w proces komunikacji. Dialog i debata mogą rozkwitać i wzrastać także wtedy, gdy się rozmawia i traktuje na serio tych, którzy mają poglądy odmienne od naszych»<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> Benedykt XVI, *Kapłan i duszpasterstwo w świecie cyfrowym: nowe media w służbie Słowa*. Orędzie na XLIV Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (24.01.2010 r.), [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl) (31.08.2011).

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Nie mamy tu do czynienia z wyobcowaniem człowieka w stosunku do innych bytów stworzonych, ponieważ bez nich ani jednego, ani drugiego wymiaru komunii nie da się urzeczywistnić. Zob. np. A. Baczyński, *Troska o przyrodę troską o człowieka – ekologia w mediach*, [w:] *Nie lękajcie się*. Jan Paweł II i media, red. A. Baczyński, M. Drożdż, Kraków 2011, s. 210n.

<sup>37</sup> Benedykt XVI, *Sieci społecznościowe: bramy prawdy i wiary, nowe miejsca ewangelizacji*. Orędzie na XLVII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (24.01.2013), [www.vatican.va](http://www.vatican.va) (5.02.2013).



Na wspomniany pozytywny potencjał składa się jako istotny element chrześcijaństwo, czyli to, co wyznawcy tej religii mieli i mają do zaoferowania ze swej duchowości. Papież Benedykt XVI zwraca uwagę, iż mamy tu do czynienia z elementem, który koniecznie należy uwzględnić: tak w formie zaangażowania się wyznawców Chrystusa, jak też uznania ich prawa do takiej aktywności. „Wyzwaniem, przed którym muszą stanąć sieci społecznościowe, jest to, aby były one rzeczywiście powszechne: wspomagając je będzie wówczas pełny udział wierzących, którzy pragną dzielić się orędziem Jezusa i wartościami godności ludzkiej, które krzewi Jego nauczanie. Wierzący dostrzegają bowiem coraz bardziej, że jeśli Dobrej Nowiny nie będzie można poznać także w świecie cyfrowym, to może być ona nieobecna w doświadczeniu wielu osób, dla których ta przestrzeń egzystencjalna jest ważna. Świat cyfrowy nie jest światem paralelnym ani czysto wirtualnym, lecz dla wielu ludzi [...] stanowi część codziennej rzeczywistości”<sup>38</sup>.

### ZNACZENIE MILCZENIA: PRZYPADEK MASS MEDIÓW

Duchowość chrześcijańska od wieków zwraca uwagę na pozytywne znaczenie np. okresowego wyciszenia, milczenia, by lepiej zasymilować słowo Boże, by pełniej praktykować przykazanie miłości Boga i bliźniego. Także członkowie współczesnego społeczeństwa medialnego doceniają tę propozycję. Poniżej przytoczone informacje dają do myślenia np. jeśli chodzi o próby skorzystania współcześnie z dorobku duchowości chrześcijańskiej nie po to, by uciekać od realiów współczesnego życia, lecz aby tym skuteczniej im sprostać, oraz gdy chodzi o zainteresowanie ze strony mediów (nie tylko kościelnych) takimi możliwościami. „Coraz więcej osób decyduje się na to, by spędzić sylwestra w murach klasztoru z dala od hucznych zabaw, ale za to w ciszy, kontemplacji i modlitwie. Na pomysł zorganizowania antysylwestra» wpadli w 2008 roku benedyktyni z Tyńca. Dostrzegli oni, że nie każdy ma ochotę spędzać sylwestra w tłumie bawiących się ludzi, a kilkudniowy pobyt w klasztornych murach może stać się kuszącą propozycją dla spragnionych ciszy i odpoczynku od codziennych spraw. Mnisi proponują tym, którzy potrzebują wyciszenia i ascezy, aby przeżyli ostatni dzień starego i pierwszy dzień nowego roku w odosobnieniu”<sup>39</sup>. Oto drugi przykład: „Poza pielgrzymkami wierni coraz chętniej przeznaczają urlop na wyjazdowe formy rekolekcji. Na te ignacjańskie trzeba zapisywać się dużo wcześniej. Nie ma już szans, żeby dostać się w sierpniu. Brakuje miejsc”<sup>40</sup>. Interesującymi dla podjętego tematu są też słowa: „Ponad 50 wakacyjnych wyjazdów prezentuje na swojej stronie internetowej wspólnota Domowego Kościoła. Przy kilkunastu jest adnotacja «brak miejsc». «To rekolekcje formacyjne, które przydadzą się w codziennym życiu. Pomagają uczestnikom w konkretnych sytuacjach związanych z małżeństwem czy wychowywaniem dzieci”<sup>41</sup>. Dostrzega się także potencjał resocjalizacyjny czasowego wyciszenia. „Dziś już wiadomo, że program działa, a zainteresowanie

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> [www.diecezja.pl](http://www.diecezja.pl) (14.03.2013).

<sup>40</sup> *Zaczyna brakować miejsc na... wakacyjne rekolekcje*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/> (14.03.2013). Należałoby spodziewać się raczej tytułu: *Zaczyna brakować miejsc na... wakacyjnych rekolekcjach*.

<sup>41</sup> *Kolejki do wakacji z modlitwą*, [www.rzeczpospolita.pl](http://www.rzeczpospolita.pl) (14.03.2013).

kryminalistów jest ogromne. [...] Pomysłodawcą i realizatorem przedsięwzięcia jest Szwedzka Rada Chrześcijańska odpowiedzialna za opiekę duchową nad przestępcami w zakładach karnych w całym kraju. Skupia ona osoby duchowne różnych wyznań: luterkańskich pastorów, katolickich księży, prawosławnych popów, muzułmańskich imamów. [...] Do obowiązkowych zajęć należy także oddawanie się kilkugodzinnym medytacjom i modlitwom oraz spacer. [...] Zabronione jest oglądanie telewizji i słuchanie radia, jak również towarzyskie odwiedziny. Tylko w niedzielę można czytać korespondencję i rozmawiać przez telefon<sup>42</sup>.

W przypadku wskazanego powyżej wypełniania przykazania miłości w gruncie rzeczy mamy do czynienia również z przejawem prawidłowej miłości do siebie samego, stąd wolno mówić nawet o potrójnej miłości. Jej zaś realizacja przybiera z natury rzeczy różne formy. M.in. powinno chodzić o właściwą reakcję na następującą sytuację. Jeśli wskazuje się na społeczeństwo współczesne jako społeczeństwo medialne, to trzeba zwrócić uwagę na wielość czy nawet swego rodzaju nadobfitość różnych bodźców, które w nim powstają, stymulują, powodują dalszy rozwój czy też oddziałują szkodliwie. Obecnie mówi się np. o smogu elektromagnetycznym, elektrosmogu czy też o zanieczyszczeniach elektromagnetycznych. „W chwili obecnej sztuczne promieniowanie elektromagnetyczne jest największym energetycznym zanieczyszczeniem na Ziemi. O kilka rzędów wielkości przekracza tło naturalne i nie ma takiego miejsca, gdzie by nie występowało. Źródłem promieniowania jest każde urządzenie (każda instalacja), w którym następuje przepływ prądu np. [...] stacje radiowe i telewizyjne [...] telefony telefonii komórkowej, radiotelefony, CB-radio, urządzenia radiowo-nawigacyjne, urządzenia elektryczne wykorzystywane w domu itp.”<sup>43</sup>. Gdyby trzymać się ściśle samego przekazu medialnego w formie uchwytnych dla człowieka obrazów, dźwięków i słów w różnej postaci, to przychodzi na myśl, iż podobnie trzeba mówić o swoistym groźnym dla człowieka zanieczyszczeniu, a przynajmniej przeciążeniu nimi. Istnieją tu m.in. przypadki skrajne, szczególnie niebezpieczne już na krótką metę. Tak jest w wypadku tzw. e-narkotyków. „Po zażyciu zabija się pająki wielkości domów, tresuje skorpiony, skacze z mostów, przebijają głową sufit. Polscy uczniowie eksperymentują z e-narkotykami. To przewróci twoje życie do góry nogami. Wywoła dezorientację, halucynacje, zmieni osobowość – obiecują twórcy e-narkotyków. Jedna dawka to plik dźwiękowy. Wybór jest spory: można sobie zaaplikować coś, co zadziała jak LSD, haszysz, a nawet pejotl”<sup>44</sup>.

Kreśląc obraz sytuacji ludzi żyjących w społeczeństwie medialnym, papież Benedykt XVI wymownie pisze o swoistym bombardowaniu człowieka „odpowiedziami na pytania, których nigdy sobie nie stawiał, albo potrzebami, których nie odczuwa”<sup>45</sup>. Zarazem jednak trzeba podkreślić, że nie mamy tu do czynienia np. z demonizowaniem postępu technicznego. Ten sam papież dostrzega w rozwoju cywilizacji pewien wymiar duchowy, sakralny, i to jako zasadniczy nie tylko w wymiarze religijnym: „[...] przekaz w czasach

<sup>42</sup> A. Nowacka-Isaksson, *Więzienie po skandynawsku: mnisi żywot*, [www.rzeczpospolita.pl](http://www.rzeczpospolita.pl) (10.04.2007).

<sup>43</sup> Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Warszawie, *Źródła promieniowania elektromagnetycznego*, [w:] <http://www.wios.warszawa.pl> (25.03.2013).

<sup>44</sup> M. Święchowicz, współpraca C. Bajka, *E-narkotyki, czyli naćpani dźwiękami*, <http://wiedza.newsweek.pl> (25.03.2013).

<sup>45</sup> Benedykt XVI, *Milczenie i słowo drogą ewangelizacji*. Zob. też A. Baczyński, *New media. The world as a never-ending spectacle*, [w:] *Convergence: media in the future*, red. A. Baczyński, M. Drożdż, Kraków 2012, s. 37n.

«nowych mediów» pociąga za sobą coraz ściślejszy i bardziej codzienny związek człowieka z urządzeniami, od komputerów do telefonów komórkowych, by wymienić tylko najbardziej rozpowszechnione. Jakie skutki będzie miał ten stały związek? Już papież Paweł VI wskazywał kierunek refleksji, gdy mówiąc o pierwszych projektach automatyzacji językowej analizy tekstu biblijnego, zadawał sobie pytanie: «Czyż ten wysiłek nadania narzędziom mechanicznym swoistej funkcji duchowej, który przez swą użyteczność zostaje uszlachetniony i uwznioślony, nie ociera się o *sacrum*? Czy to duch został uwięziony przez materię, czy może materia, ujarzmiona i zmuszona do posłuszeństwa wobec praw ducha, składa temu duchowi wielki hołd?» (przemówienie w Ośrodku Automatyzacji Aloisianum w Gallarate, 19 czerwca 1964). Wyczuwa się, że słowa te mówią o głębokiej więzi z duchem, która jest powołaniem technologii<sup>46</sup>. W takiej właśnie sytuacji milczenie może okazać się bardzo pomocne, by wydobyc to, co dobre, promować, by kształtować środowisko, w którym żyjemy, także otoczenie medialne, tak aby było coraz bardziej przyjaznym dla człowieka. Stawkę takich działań można przedstawić następująco. „Mózg współczesnego człowieka ma przez tydzień do przetworzenia tyle informacji, ile ludzie sto lat temu przyswajali sobie przez rok. Nasze mózgi nie dają rady. Zmieniają się pod wpływem tych wszystkich bodźców, ewoluują. Nie wiadomo tylko, czy w dobrą stronę i jak to wszystko się kończy. Może być tak, że stres informacyjny doprowadzi nas do zaniku zdolności do koncentracji, zapamiętywania i ukierunkowanego zdeterminowanego działania”<sup>47</sup>.

Istotnym doświadczeniem czy nawet wyzwaniem jest wielość wiadomości, jakie docierają przez internet, telewizję, radio, prasę czy też czekają w nich jako potencjał. Problemem stało się w takiej sytuacji nie tyle zdobycie informacji, ile dokonanie wyboru tych najistotniejszych i prawdziwych a następnie przyswojenie ich sobie, skorzystanie z nich. Pomocą może być właśnie wyciszenie. „Tam, gdzie jest dużo wiadomości i informacji, milczenie staje się niezbędne do rozróżnienia tego, co jest ważne od tego, co jest zbędne lub drugorzędne. Głęboka refleksja pomaga nam odkryć związek istniejący między wydarzeniami [...], ocenić, przeanalizować wiadomości. [...] Z tego względu konieczne jest tworzenie odpowiedniego środowiska, pewnego rodzaju «ekosystemu», który potrafiłby równoważyć milczenie, słowo, obrazy i dźwięki”<sup>48</sup>. W tym sensie duchowość chrześcijańska, propagując swe nagromadzone w ciągu tysiącleci doświadczenie owocnego sięgania po milczenie i ciszę, może odegrać ważną, pozytywną rolę. Jeśli dotyczyć ona będzie swoistego porządkowania życia w porządku ziemskim, doczesnym, to zarazem przyjęcie takiej pomocy może stanowić ważny element, gdy chodzi o przezwyciężanie współczesnych uprzedzeń czy wrogości wobec Kościoła. Jak pokazuje Biblia, bywa, iż udane, zbawcze spotkanie z Chrystusem w wymiarze nadprzyrodzonym rozpoczynało się właśnie od przywrócenia prawidłowego stanu rzeczy w porządku doczesnym (zob. np. Mt 9, 2; J 9, 1n).

Chrześcijańskie podejście do milczenia, do ciszy przedstawia się jako bardzo zrównoważone. Może ono stanowić inspirację dla poprawnego kształtowania tak pojedynczych

<sup>46</sup> Benedykt XVI, *Mówmy ludziom o Bogu, posługując się nowymi językami cyfrowymi*. Przemówienie z okazji zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu (28.02.2011), [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl) (31.08.2011); zob. również tenże, enc. *Caritas in veritate*, 69.

<sup>47</sup> W. Eichelberger, *Nasz stres powszedni*. Rozmowa K. Pawłowskiej-Salińskiej z W. Eichelbergerem, „Gazeta Wyborcza” 13.03.2013, s. 9.

<sup>48</sup> Benedykt XVI, *Milczenie i słowo drogą ewangelizacji*, dz. cyt.

osób, jak też społeczeństwa medialnego: do wsluchania się w innych, w siebie, do prawdziwego dialogu. A takie działania są stale potrzebne, ponieważ formowanie człowieka w doczesności nigdy się nie kończy. „Milczenie jest integralną częścią komunikacji i bez niego nie ma słów bogatych w treść. W milczeniu słyszymy i poznajemy lepiej samych siebie, rodzi się i pogłębia myśl, z większą jasnością rozumiemy to, co chcemy powiedzieć, albo to, czego oczekujemy od drugiego, dokonujemy wyboru, jak wyrazić siebie. Milknąc, pozwalamy drugiej osobie mówić, wyrazić siebie, a sobie samym nie być przywiązanymi jedynie do naszych słów czy też naszych idei, bez stosownej wymiany myśli. W ten sposób otwiera się przestrzeń wzajemnego słuchania i staje się możliwa pełniejsza relacja międzyludzka. W milczeniu na przykład rozumie się najbardziej autentyczne elementy komunikacji między tymi, którzy się kochają: gest, wyraz twarzy, ciało jako znaki, które objawiają osobę. W milczeniu przemawiają radość, zmartwienia, cierpienie, które właśnie w nim znajdują szczególnie intensywną formę wyrazu. Tak więc z milczenia wynika komunikacja jeszcze bardziej wymagająca, przywołująca wrażliwość i tę zdolność słuchania, która często ukazuje miarę i charakter więzi”<sup>49</sup>.

Tworzenie, rozwijanie wskazanego powyżej „ekosystemu” nie oznacza bynajmniej zubożenia przekazu, odsuwania takich czy innych jego elementów jako gorszych samych z siebie. Natomiast taka przemiana może być korzystna również dla życia duchowego. W takiej bowiem sytuacji nowoczesne technologie mogą okazać się pomocne także gdy chodzi o duchowy wymiar życia ludzkiego. „W złożonym i zróżnicowanym świecie komunikacji pojawia się jednakże zainteresowanie wielu osób pytaniami ostatecznymi ludzkiej egzystencji: Kim jestem? Co mogę wiedzieć? Co powinienem czynić? Na co mogę mieć nadzieję?”<sup>50</sup>. W tym przypadku media niejako przygotowują drogę ciszy, nie będąc w stanie samemu dalej poprowadzić. „Ważne jest przyjęcie osób, które formułują te pytania, otwierając możliwość głębokiego dialogu, tworzonego ze słów, wymiany myśli, ale również z zaproszenia do refleksji i milczenia, które czasami może być bardziej wymowne niż pochopna odpowiedź i pozwala temu, kto stawia sobie pytania, zejść w największą głębię samego siebie i otworzyć się na tę odpowiedź, jaką Bóg wypisał w sercu człowieka”<sup>51</sup>. W ten sposób milczenie, cisza zabezpieczają godność i wolność człowieka także gdy chodzi o życie duchowe. Duchowość chrześcijańska jest więc w stanie wyposażać człowieka – również tego współczesnego, żyjącego w społeczeństwie medialnym – w bardzo ważne narzędzie służące rozeznaniu, czyli zabezpieczające korzystanie ze zdolności umysłowych, promujące posługiwanie się nimi. Tym samym jest to działanie na rzecz wolności, w tym woli słowa, wolności komunikowania. Wychodząc od znanego w chrześcijaństwie pojęcia rozeznania duchowego można tu mówić o uzdolnieniu do rozeznania w społeczeństwie medialnym. „Spora część obecnej dynamiki komunikacji jest ukierunkowana przez zapotrzebowanie na szukanie odpowiedzi. Wyszukiwarki i sieci społecznościowe są punktem wyjścia komunikacji dla wielu osób szukających porad, sugestii, informacji, odpowiedzi. [...] Milczenie jest cenne, gdyż sprzyja niezbędnemu rozeznaniu wśród wielu bodźców i tak wielu odpowiedzi, które otrzymujemy, właśnie po to, aby rozpoznać i sformułować

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> Tamże.

pytania naprawdę ważne<sup>52</sup>. Warto w tym kontekście przywołać jeszcze inną, tym razem dużo mniej znaną wypowiedź papieża Benedykta XVI, który wskazuje, iż zasięg zmian jest tak poważny, że można mówić o mutacji antropologicznej wywołanej przez rozwój mediów: „Coraz bardziej także, nie dostrzegając tego, ludzie pogrążeni są w wymiarze wirtualnym, z powodu przekazów audiowizualnych, które towarzyszą im w życiu od rana do wieczora. Najmłodszy, którzy już urodzili się w tych realiach, wydają się chcieć wypełnić muzyką i obrazem każdy pusty moment, niemal, jakby ze strachu przed tą pustką. [...] tendencja ta [...] osiągnęła dzisiaj poziom, który skłania do tego, by mówić o mutacji antropologicznej. Niektórzy ludzie nie są już w stanie pozostać długo w ciszy i samotności. [...] Wycofując się w milczenie i samotność, człowiek [...] «wystawia się» na rzeczywistość w swej nagości, wystawia się na tę pozorną pustkę, którą wskazałem wcześniej, by doświadczyć pełni, obecności Boga, [...] który góruje nad rzeczywistościami uchwytnymi zmysłami<sup>53</sup>”.

Media mają swoją specyfikę. Różnią się między sobą. Nie powinno w konsekwencji zaskakiwać, że ich relacje z ciszą czy milczeniem będą odmienne. W przypadku prasy mamy do czynienia ze swego rodzaju – przynajmniej potencjalną – zbieżnością między nimi. W przypadku radia *de facto* cisza jako krótko trwające odstępstwa między dźwiękami czy ich ciągami jest konieczna, by przekaz był czytelny. Z drugiej strony trudno, by zaznaczyła się jako środowisko umożliwiająca np. dłuższą refleksję. Jednak ten właśnie przypadek pokazuje, iż wskazywana powyżej pozytywna rola ciszy, milczenia, wręcz ich nieodzowność mogą stanowić pewien wzór dla tworzenia dla człowieka warunków zapewniających wolność i konieczne warunki dla refleksji. Jak zostało zaznaczone, jako o poważnym niebezpieczeństwie mówi się obecnie o tzw. zanieczyszczeniu elektromagnetycznym. Podobnie należy zwracać uwagę na nadmiar bodźców np. dźwiękowych. Duchowość chrześcijańska dostarcza tutaj ważnego wskazania, swoistej *via media*: zwraca uwagę, iż umiar, rozsądne korzystanie jest ważną umiejętnością.

Jedną z największych zdobyczy XX wieku gdy chodzi o media było przejście od kina niemego do przekazu, w którym ruchomy obraz jest połączony z dźwiękiem. Można by nawet sądzić, iż ten związek jest niepodważalny. Fenomen przekazu telewizyjnego wydaje się potwierdzać tę opinię. W związku z takimi możliwościami bł. Jan Paweł II użył nawet określenia „błogosławiona telewizja<sup>54</sup>”. W tym kontekście warto zwrócić uwagę przynajmniej na dwa przykłady. W 2005 roku miała miejsce premiera filmu *Die große Stille* w reżyserii Philipa Gröninga (na ekranach kin polskich był on wyświetlany jako *Wielka cisza*). Przedstawia on życie kartuzów w Grande Chartreuse (Francja). Otóż film ten, jak doskonale oddaje to tytuł, cechuje bardzo duża oszczędność w formie. Poza śpiewanymi przez mnichów psalmami nie pojawia się tam muzyka; brak wywiadów, komentarzy itp. Majestatycznie, godnie dominują tam obraz i właśnie cisza (trudno jednak byłoby ją nazwać np. martwą czy złowrogą). Wśród bardzo nasyconej, w niejednym znaczeniu głośnej publiczności film ten spotkał się z dużym zainteresowaniem i uznaniem, poświadczonym przez nagrody: Deutsche Filmpreis (2006), Special Jury

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Benedykt XVI, *Omelia: celebrazione dei vesperi*, Chiesa della Certosa di Serra San Bruno (9.10.2011), [www.vatican.va](http://www.vatican.va) (9.10.2011).

<sup>54</sup> Zob. A. Baczyński, *Jan Paweł II – blask osoby w telewizji*, [w:] *Nie lękajcie się. Jan Paweł II i media*, dz. cyt., s. 109.

Prize na Sundance Film Festival (2006), Europejską Nagrodę Filmową w kategorii Film Dokumentalny – Prix Arte (2006). Nie mniej daje do myślenia drugi przykład. W przypadku *Wielkiej cisy* mamy do czynienia z dziełem długo i starannie przygotowywanym. Widzowie zdecydowali się na obejrzenie go, znając recenzje i inne opinie na jego temat, a przynajmniej takie mogły faktycznie zachęcić do udania się na seans filmowy. Drugi przykład wiąże się z zupełnym zaskoczeniem, którego świadkami przez prawie godzinę mogły być rzesze widzów. W czasie pielgrzymki w 2002 roku papież Jan Paweł II odwiedził katedrę wawelską, co na żywo transmitowała telewizja. Otóż niespodziewanie na tę transmisję złożyła się trwająca ok. 40 minut cisza, kiedy to mistrz słowa i gestu bł. Jan Paweł II nieruchomo modlił się w milczeniu<sup>55</sup>. Rozpowszechniona jest opinia, że ze względu na swe cechy i możliwości przekaz telewizyjny jest nastawiony na dynamicznie zmieniający się obraz i towarzyszące mu dźwięki<sup>56</sup>. Okazuje się jednak, iż cisza i stonowanie innych bodźców (zwłaszcza związanych z wykonywaniem ruchów), też mogą tutaj dominować nawet przez dłuższy czas, i to nie przynosząc uszczerbku przekazowi, a wręcz w sposób godny odnotowania kreując czy uzupełniając go.

\*\*\*

Świat mediów potrzebuje Chrystusa, Jego łaski, miłości, odkupieńczego działania<sup>57</sup> i faktycznie otrzymuje je od Niego. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Duchowość chrześcijańska w niejeden sposób jest w stanie pomóc mediom i społeczeństwu medialnemu w spotkaniu z Bogiem i tym samym w promowaniu wielorakiego rozwoju. Ważną możliwość daje tutaj chrześcijańskie doświadczenie znaczenia cisy i milczenia jako uzupełnienia komunikacji, jako jej części i sprzymierzeńca.

<sup>55</sup> Szerzej na ten temat zob. tamże, s. 112.

<sup>56</sup> Zob. tamże.

<sup>57</sup> Jan Paweł II, list *Szybki rozwój*, 4.